№. 160. w Piątek dnia 13. Lipca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin. — Staats-Anzeiger podaje do wiadomości projekt do prawa względem zaprowadzenia podatku dochodowego i klassycznego; projekt ten znosi w r. 1820. ustanowiony podatek klassyczny, jako też podatek od mlewa i rzezi, a natomiast zaprowadza w całem państwie podatek dochodowy, który opłacać będą mieszkańcy posiadający najmniéj 400 talarów rocznego dochodu, — podatek zaś klassyczny wkłada na tych mieszkańców, którzy mniéj jak 400 tal. rocznego dochodu mają.

Szlezwig i Holsztyn.

Z Szlezwigu, d. 7. Lipca. — Ziściło się teraz co od dawna przewidzieć było można, wojsko szlezwickie zostało pobite, i skończyło się już przynajmniéj na teraz obleżenie Fryderycyi. Dnia 6. rano o godzinie 2. wypadli Duńczykowie w liczbie 20,000 ludzi, zdobyli i zniszczyli okopy nasze; bataliony 6. i 9. armii szlezwicko holsztyńskiéj podobno wiele ucierpiały. Dawniéj już wiedziano, że na coś nadzwyczajnego się zanosi, gdyż Duńczykowie ową wielką załogę z Alsen wyprowadzili, a na Fünen przewieźli, dokąd także w czasie ostatnim udał się korpus jenerała Rye z Ebeltoft i Helgenais, co tym bezpieczniéj wykonać mogli, wiedząc, iż naprzeciw wojskom rzeszy odgrywającym z nimi tylko komedyą niepotrzebują swoich korpusów pozostawiać. Tym sposobem armia na Fünen wynosiła 16 batalionów, tę w nocy przeprawiono cichaczem do Fryderycyi i dnia 6. o godzinie 2. cała massa wypadła na przednie straże wojska naszego, odparła je i zabrała pierwsze okopy. Wojsko nasze wprawdzie znów Duńczyków wyparło ale nie nadługo, gdyż ci ponowionemi siłami uderzywszy, znów przemogli, mimo mężnego oporu, w którym 6. i 9. batalion (ostatni właściwie korpus Tanna) prawie zupełnie wycięte zostały, i wszystkie działa obleżnicze zabrali. Jak wielką była strata, tego jeszcze teraz z pewnością nie wiemy, ale z pewnością była nie małą, kiedy Bonin widział się spowodowanym do zaniechania bez wszystkiego obleżenia i cofnienia się aż do Koldinga, co jest rzeczą pewną, gdyż dziś odebraliśmy półurzędowe doniesienie od urzędu pocztowego z Haderleben, który zarazem oznajmia, że poczta polowa do Veile przeniesiona. Korpus główny zatém zapewne także był napadnięty, lub w skutek odstąpienia od obleżenia, cofnął się od Aarhuus. Z tego wszystkiego powinien się Bonin usprawiedliwić, przynajmniéj honor jego własny tego ponim wymaga. Bitwa pod Koldingiem, jeżeli do niéj przyjdzie, nie będzie tak zaciętą, gdyż Kolding bez żadnych prawie fortyfikacyi, przemagającéj sile ustąpionym być musi. Od potyczki ostatniéj pod Koldingiem braknie jeszcze szyb w oknach, kule siedzą utkwione w ścianach, tam zatém długo się trzymać nie można, gdyż i na żywności zbywa. W pomoc przybywa im cała pierwsza brygada hanowerska ku północy, to jest dragoni z jedną bateryą, 1 pułk strzelców także z artyleryą, 5. pułk piechoty, 3. strzelecki i pierwszy pieszy; w 24 godzinach mogły być w Koldingu, gdy w większéj części przeszły już przez Apenrade; rozłożenie to oddziałów nastąpiło zapewne w skutek niezgody pomiędzy wojskiem, która się często krawemi bójkami jeszcze powiększała, a do takowych należeli Prusacy, Hanowerczycy i Sasi. Przechodziło tu 150 żołnierzy saskich powracających do domu, a w ich miejsce przybyć ma do Altony 200 Altenburgczyków.

Dworzec kolejowy w Altonie 7. Lipca, przed południem o godzinie 10½. — Pewien oficer przybywający właśnie z pod Fryderycyi, który wczoraj z uciekającą intendanturą jechał na południe od Koldinga przywozi nam wiadomość, że cała armia szlezwicko holsztyńska przez dwakroć liczniejszego nieprzyjaciela napadnięta, z okopów wypartą została. Artylerya nasza w ręku nieprzyjaciela. Obozy pod Stoustroup i Bredstrup stoją w płomieniach. Wczoraj rano już o godzinie 5 nasze działa obleżnicze umilkły; a zatém wtedy już pewnie zabrane zostały, gdyż z okopów wyprowadzić ich niebyło można. Resztki armii naszéj cofnęły się na Veile i Kolding. Oprócz rozmaitych batalionów 4 korpus strzelców bardzo ucierpiał, i Duńczykowie wielu jeńców zabrali. Na wszelki przypadek z artylerzystów w okopach i piechoty stojącéj w assekuracyi dział bezwątpienia nikt nieuszedł, bronią się oni bowiem do ostatniego, licząc na przysłanie pomocy, która jednakże nienadejdzie, gdyż wojska nasze ustępując przed siłami coraz przewyższającemi, coraz daléj się cofają. Nasza cała artylerya ciężka z pewnością dostała się w ręce nieprzyjaciela, przytém wojska nasze spotkała klęska okropna, starały się one bowiem wszelkiemi siłami utrzymać się w stanowisku swojém. Zdaje się, że pewno nieprzyjaciel stoi niedaleko od Koldinga, ponieważ oficer przywożący tę wiadomość jechał razem z intendanturą umykającą z Koldynga. Choćiażby też wreszcie nieprzyjaciel napół tylko drogi dotarł do Koldynga, to już zabrał całą naszą ciężkie działa, gdyż te niespoczywały na kolach. Opowiadający był sam pół mili drogi od pola bitwy, widział palące się obozy i zbierał ile możności wozy wszelkiego rodzaju pod chorych i rannych.

Z doniesienia zupełnie wiarogodnego, które tu na drodze prywatnéj do nas doszło od armii szlezwicko holsztyńskiéj z pod Fryderycyi z dnia 6. o godzinie 9 zrana wyjmujemy, co następuje: Rychło rano wyszli Duńczykowie na zwiady, i bez spotkania się powrócili znowu do twierdzy. Wkrótce potém zrobili wycieczkę z wielkiemi siłami, odparli wojsko szlezwicko holsztyńskie aż do Stoustrup, zabrali obóz tamtejszy i zapalili. Szlezwiczanie posunęli się znów naprzód opanowali obóz, ale niemogli się utrzymać. W chwili kiedy list ten odchodził wojsko szlezwickie uderzyło we flankę nieprzyjaciela, bój się wszczął zacięty, bagnet starł się z bagnetem, lecz wypadek był jeszcze niepewnym. Szlezwiczanie bolesną ponieśli stratę, mianowicie 4 korpus strzelecki, który podobno wszystkich oficerów utracił, bataliony 5 i 6 piechoty. Batalion 1 ma mieć 6 oficerów rannych. — Z Hadersleben pisze jeden z korrespondentów pod dniem 7. Lipca pomiędzy innemi: wczoraj po południu począwszy od godziny 3 aż do północy przechodził tu prawie nieprzerwany szereg wozów z kasą wojenną. Przeszło na 500 wozach wieziono chorych z lazaretów i rannych z pola bitwy. Był to widok bolesny. Późniéj nadeszłe wiadomości mówią, że Duńczykowie obsadzili stanowisko od Fryderycyi aż do Gudsö, a przednie straże swoje podsunęli aż pod sam prawie Kolding. Podług listów prywatnych nadesłanych tutaj z obozu pod Fryderycyą już przed kilku dniami, wiedziano tam z pewnością, że Duńczykowie wciąż wojsko z Fünen do Fryderycyi przeprowadzają, i piszący listy spodziewali się, że nieprzyjaciel wkrótce całemi siłami na korpus szlezwicko-holsztyński uderzy. Niepodobną zatém jest rzeczą, aby jenerał Bonin o tém nie wiedział, i aby nie miał przewidzieć niebezpieczeństwa korpusowi jego zagrażającego. Na wszelki przypadek rząd miejscowy powinien zapytać głównie dowodzącego względem okoliczności, które tak okropną klęskę na kraj sprowadziły; a jenerał Bonin według zdania naszego zapewne potrafi się wytłumaczyć.

Anglia.

Londyn, dn. 7. Lipca. — Na wniosek lorda Brougham zastanawiała się wczoraj izba wyższa nad urządzeniem więzień. Przedłożono 12 sprawozdań przemawiających za reformą, z których wszystkie były przeciwne systemowi odosobniania więźniów.

W izbie niższéj przyszło do rozprawy zetknięcia się przed niedawnym czasem statku parowego Europa z okrętem wiozącym emigrantów Bartlett, przyczem 135 ludzi życie straciło. Minister handlu Labouchere oświadczył, iż kapitan okrętu zatonionego podał szczegóły wypadku tego rządowi, i oddano rzecz tę pod rozwagę admiralicyi, trzeba zatém czekać na jego sprawozdanie. Potém interpelował Hume względem interwencyi rossyjskiéj w Węgrech. Zapytał on, czy interwencya ta układów wiedeńskich nierzywa. Przyprowadzenie układów tych do skutku tak wiele pieniędzy Anglią kosztowało, a właśnie teraz kiedy ona ma z tego ciągnąć korzyści, Rossya i Austrya postanowień tych się nietrzyma. Lord J. Russel na to odpowiedział, że wypadki w Węgrzech nieznoszą traktatu wiedeńskiego. Cesarz austryacki prosił Rossyą o pomoc do przytłumienia powstania,

a Rossya o takowéj natychmiast rządowi angielskiemu doniosła, oświadczając, że ten a nie inny jest cel interwencyi owéj. Osborne: czy niechciałby lord szanowny powiedzieć, jakiem prawem używa wyrażenia się »powstanie w Węgrzech? — Lord Russel: pytanie to jest rodzaju tego, iż w tak krótkim czasie odpowiedzieć na nie nie mogę. Osborne: wtedy dam szlachetnemu lordowi sposobność inną do odpowiedzenia na moje pytanie. Potém rozpoczęto dalsze rozprawy nad wnioskiem deputowanego d'Israeli z dnia 2. Czerwca (względem stanu narodu). — Pomiędzy mowami w tym przedmiocie odznaczała się szczególnie mowa R. Peela, który w długim wywodzie bronił polityki handlowéj rządu teraźniejszego przeciw zaczepkom d'Israelego.

Przy wyborach d. 2. Lipca, obrało miasto Londyn na nowo Rotschilda, jako deputowanego do izby II. Współzawodnikiem jego był lord John Manners.

Protekcyoniści stoczyli w tym roku główną bitwę w izbie wyższéj z powodu prawa żeglugowego i ponieśli klęskę. Disraeli ponowił tę samą walkę w interessie protekcyonistów z wielką zręcznością, ale ze złym skutkiem. Jego wniosek o zbadanie położenia narodu odrzucono głosami 296 przeciw 156, a ministerstwo obecne Wigów daleko silniéj stoi, jak dawniéj. Disraeli bijąc przeciw polityce ministrów, nie umiał postawić w ich miejsce innych, a więc dawniejszych sam nawet musiał uznać za koniecznych.

Pięćdziesięciu sześciu huzarów węgierskich, którzy przez Piemont do Francyi byli umknęli, przybyło nad brzegi angielskie, spodziewając się tu taj znaleść środki powrócenia do ojczyzny. Dziennik Sun chce składkę zbierać dla tych ludzi. Zdaje się, że rzeczpospolita francuzka niechciała im dać przytułku.

Francya.

Paryż, dn. 8. Lipca. — Siecle powiada, że prezydent rzeczypospolitéj postanowił rozwiązać legii 7 gwardyi narodowéj. Wyznaczono już legie, które w służbie zastąpią jéj miejsce.

Pod przewodnictwem Luciana Murata utworzył się komitet gwardzistów narodowych departamentu Sekwany, ażeby przez subskrypcyą złożyć się na zakupienie pałasza dla jenerała Changarniera. Zapewne na pamiątkę, za rąbanie bezbronnego ludu na bulewarach podczas dnia 13. Czerwca.

Tak dalece zeszczuplała lista kandydatów do zgromadzenia narodowego, w którém teraz nikt się niekwapi zasiadać, że Lamartina zamieszczono na listach w 5 departamentach.

Gazeta liońska donosi: w przeszłéj nocy, z 2. na 3. Lipca uderzyło 100 uzbrojonych ludzi na straż przy poligonie. Straż ta nieliczna cofnęła się do straży artyleryi. Artylerzyści siedli na konie i ścigali nieznajomych, ale z powodu ciemnéj nocy, niemogli ich dogonić. Dnia 2. Lipca przywieziono do Lionu z Macon 50 żołnierzy z 2 pułku lekkiego, ponieważ w rozruchach dnia 13. Czerwca brali udział i dla tego stawieni będą przed sąd wojenny.

Dziennik jeden w Toulouse wychodzący, zwraca uwagę policyi i ministrów, że teraz mnóstwo robotników udaje się bez paszportów do Paryża. Z Tulonu także znaczna liczba udała się do Paryża. Dziennik ten obawia się, ażeby znów nieprzyszło do nowéj rewolucyi.

Komendant na wyspie St. Marguerite otrzymał roskaz do przysposobienia baraków dla 600 jeńców rzymskich.

Courier de Lyon donosi, że całą armią alpejską rozwiązano, i że część jéj pod dowództwem jenerała Gemeau będzie się nazywała armią liońską, do strzeżenia tego miasta przed rozruchami. Dawniéj wystawiano armie przeciw zagranicy, a teraz mają tylko wojsko przeciw swoim, którzyby chcieli biedz w pomoc uciśnionym narodowościom. Republikanie widzą, że w pierwszych chwilach wielki błąd popełnili, zostawiając cały organizm monarchiczny w wojsku, administracyi i sądach. Słabość tę nazywali w pierwszéj chwili umiarkowaniem, wspaniałomyślnością, ale to w rzeczy saméj była słabość, która za sobą teraz pociąga następstwa takie, że wszystkich naczelników rewolucyi lutowéj urzędnicy, bankierowie i jeneralowie powsadzali do więzień lub przymusili schronić się za granice.

— Na posiedzeniu wczorajszém zgromadzenia narodowego rospoczęły się rosprawy nad przyzwoleniem wytoczenia śledztwa przeciw reprezentantowi Dufraisse z powodu wykroczenia przeciw prawu prassy, którego się dopuścił jeszcze przed swoim wyborem, jako wydawca. Większość zgromadzenia pozwala na śledztwo, ponieważ i Dufraisse należy do opozycyi. Równie zgromadzenie zezwala na ściganie reprezentanta Pflegera z Elzacyi za przekroczenie prawa policyjnego. Przeciw Gambonowi nie pozwala wytoczyć śledztwa za rozgłaszanie nieprawdziwych wiadomości, ponieważ go już uwięziono za pozwoleniem większości zgromadzenia z powodu należenia do towarzystwa solidarności republikańskiéj. — Następnie rospoczynają się rosprawy nad wnioskiem Montalemberta o zniesienie artykułu 67 dotyczącego gwardyi narodowéj, a mianowicie żeby odtąd połączać można dowództwo nad wojskiem linijowem i gwardyą narodową w jednem ręku, co było nawet zakazane za Ludwika Filipa. Baraguay d'Hilliers reakcionista mówi przeciw temu: jeżeli chcemy gwarancyi przeciw anarchii, niepowinniśmy się dla tego rzucać w ramiona despotyzmu. Dziś zagrażają porządkowi, jutro atoli może być wolność zagrożoną, a Francya dość ofiar poniosła dla wolności, nie może przeto na nowe narażać się niebezpieczeństwo. Głosuję przeciw wnioskowi. (Lewa strona dziwi się temu niespodziewanemu nawróceniu się Pawła, czy jenerałowi temu niepokazał się nagle jaki anioł wolności, który go uzdrowił ze ślepoty, którą dotąd był dotkniętym?) Vessin sprawozdawca komissyi powiada, że trzeba projekt ten przyjąć, bo przyszłość grozi niebezpieczeństwem, z którém ani porównać nie można przeszłości, ponieważ duch buntu nietylko w Paryżu i innych miastach, ale jeszcze po wielu departamentach, a mianowicie po wsiach w zatrważający sposób się obiawia. Najlepszém zabezpieczeniem się przeciw tyranii bezkarności w obecnych okolicznościach, jest nadanie rządowi ogromnéj siły i wolności czyli dowolności w działaniu. Na uwagę jenerała Baraguay d'Hilliersa o rospędzeniu zgromadzenia narodowego przez Napoleona w dniu 18. Brumaira, odpowiada, że niebezpieczeństwo dotąd groziło zgromadzeniu nie ze strony rządu, ale ludu. Dufaure przemawia w imieniu rządu za wnioskiem Montalemberta i nazywa wszystkie obawy względem wolności próżnemi. Daje do zrozumienia, że rząd tego prawa się niedomagał, ale je przyjmuje, jako odpowiedne obecnym okolicznościom. (Minister udaje, jakoby niewiedział, jak rząd używa ludzi swoich do robienia wniosków jemu miłych.) Zresztą spodziewa się, że przy obradach nad prawem o organizacyi gwardyi narodowéj zachowane zostaną dawne przepisy, według których niepowinno się łączyć dowództwo nad wojskiem i gwardyą narodową w jednéj ręce. Baraguay mówi jeszcze raz przeciw wnioskowi i kończy témi słowami: obawiajcie się reakcyi publicznéj opinii, która tém będzie silniejszą, im bardziéj ją chcecie utłumić.« Projekt komissyi przyjmuje jak zwykle większość głosami 332 przeciw 148 i zgromadzenie odracza się. Changarnier zatém według tego przyjętego wniosku Montalemberta nietylko odbiera dowództwo nad pierwszą dywizyą i gwardyą narodową, około 300,000 bagneta, ale jeszcze prawo do powołania wojska i gwardyi narodowéj z departamentów.

Presse dziennik, który żadnych nie przedstawia kandydatów do izby reprezentantów, wydrukował dzisiaj wszystkie listy kandydatów według porządku, ażeby ułatwić wyborcom przegląd kandydatów, których chcą wybierać. List takich jest siedm. Pierwsza lista jest unii wyborczéj Constitutionnela, Dziennika sporów, Assemble Nationale, Union i innych dzienników, których godłem przedewszystkiém jest porządek. Reszta sześć list należy mniéj więcéj do stronnictwa opozycyjnego demokratyczno-socyalnego. 1. Lista przez dzienniki Nationala i Republique popieranych komitetów góry i większéj części prassy demokratyczno-socyalnéj (główna lista tego stronnictwa); 2 lista republikańskiéj unii czyli dziennika Liberté; 3 lista przedstawiona przez Proudhona; 4 lista dziennika Siecle; 5 lista dziennika le Credit; 6 lista przyjaciół postępu. Na trzech ostatnich listach znajduje się zamieszczone nazwisko Lamartina.

Posiedzenie stowarzyszenia wyborczego z przedmieścia St. Antoniego było wczoraj bardzo zajmujące. Genillière przedsięwziął krytykę Proudhona i wydał o nim następny sąd, któremu niezbywa na trafności: »Proudhon jest jeniuszem, ale zarazem człowiekiem. Ma słabości i sprzeczności właściwe człowiekowi, ma nadewszystko egoizm i dumę. — Wybacza się te wady charakteru, temu co wielkie okazał cnoty w usługach dla ludu; przecież jeżeli należy uchylić czoła kiedy naucza, należy także się odwrócić, gdy na błędne prowadzi drogi. Nie zważajmy zatém na listę, którą ten dumny mistrz podaje w miejsce pocztu przedstawionego przez nasz komitet demokratyczny! Nie zważajmy także na jego osobiste antypatye..... czyż wojna, którą między sobą toczą Proudhon i Considérant przeszkodziła nam w daniu głosów na obudwóch? mielibyśmy nie głosować na Blankiego, Barbèsa, Raspaila, dla tego, że ci demokraci nie lubią się wzajemnie? Do nas należy korzystać z wszelkich demokracyi żywiołów, zastósować je do naszego użytku.... ale nie poddawajmy się ich uwidzeniom. — Ich zalety są dla nas — wady dla nich.....« Jeden z wyrobników wystąpił w obronie Prudhona. »Mówisz, że Proudhon ma jeniusz — rzecze — a więc słuchaj go bez oporu — inaczéj ty okażesz się dumnym nie chcąc ulegać przed wyższym rozumem.« Stowarzyszenie po długich rozprawach przyjęło uchwałę, która dowodzi i uwielbienia, jakie jeszcze lud ma dla swego bożyszcza dawnego, i względów jakie chce zachować dla nowych swych w socyalizmie przewodników; wydano adres do odywat. Proudhona następnéj osnowy: »Przedmieście St. Antoniego do obywat. Proudhona. Pozdrowienie i wdzięczność dla wielkiego męża za poświęcenie, jakiego świetne składa dowody i za cierpienia, które ponosi w sprawie ludu; ale przedmieście wzywa go, aby cofnął listę będącą hasłem niejedności a ogłoszoną w dzienniku Presse, i aby się przyłączył do zdania komitetu demokratycznego i socyalnego....«

Włochy.

Rząd francuzki ogłosił depesze następujące. Główna kwatera Santucci d. 2. Lipca 10. godzinie wieczorem. Komendant armii włoskiéj do ministra wojny. Szturm przypuszczony do miasta d. 30. Czerwca odniósł skutek pożądany. Magistrat rzymski zrobił projekt poddania się. Bramy Paolo, Portese i S. Pancrazius otworzono. Poczyniono rozporządzenia, aby obsadzenie Rzymu w jak największym odbyło się porządku. Karność żołnierzy równa się ich męztwu. — Druga zaś depesza brzmi jak następuje. Civitavecchia, d. 3. Lipca, 10. godzina z rana. Admirał Trehouart do ministra marynarki. Szef sztabu głównego armii donosi ko-

mendantowi Civitavecchii i admirałowi, jak następuje. »Z głównéj kwatery dnia 2. o godzinie 10. wieczorem. W téj chwili zajmują bramy S. Paolo, Porteze i Pancrazio. Basztę Nr. 8. już za dnia wojska obsadziły; opanują one stanowiska, które jenerał głównie dowodzący za potrzebne uzna. — Spodziewać się należy, że armia w Rzymie przyjętą zostanie pod warunkami, które zamiarom i interessom Francyi będą odpowiedne.« — Z korrespondencyi jednéj z obozu francuzkiego z dn. 27. Czerwca pokazuje się, że armia francuzka przed szturmem d. 30. Czerwca w części porażoną została. Albowiem w piśmie tém stoi: »taić tego nie można, że Francuzi nauczkę niezgorszą dostali. Garibaldi z korpusem swoim zrobił wycieczkę, w któréj wielu poległo, i niemniéj raniono, a w skutek któréj musieliśmy jednę z pozycyi dnia 21. zdobytych opuścić. Bateryą jednę przy téj rozprawie dzisiaj rano zdemontowano i zagwoździono. Rzymianie utracili 17 oficerów i jednego pułkownika. Strata z strony naszéj w oficerach nie jest tak znaczną, ale co się tyczy żołnierzy, tych bezwątpienia więcéj zginęło niż nieprzyjacielskich. Zresztą potyczka ta jest rzeczą przypadkową, oblężenie idzie swoim trybem i t. d.« — Według korespondencyi jednéj z Florencyi z dnia 27. Czerwca feldmarszałek Radetzki bawi tam w celu porozumienia się z rządem względem ligi włoskiéj, którą Austrya chce koniecznie przywieść do skutku, a prezydencyą tejże ligi zamyśla ofiarować papieżowi. Z Turynu donoszą pod d. 30. Czerwca, że na dzień 30. Lipca zwołano parlament. Rozporządzenie to podpisał król własnoręcznie, co dowodzi, że z choroby swojéj już wyszedł. — Wenecyanie podobno wycieczkę pomyślną zrobili i 2 jenerałów austryackich do niewoli zabrali.

Turyn, d. 3. Lipca. — Król Wiktor Emanuel wydał z zamku Moncalieri proklamacyą do ludu swego, z któréj miejsca niektóre wyjmujemy. »Pierwszym obowiązkiem moim jest, zapobiedz, aby ustawy i rozporządzenia króla Karóla Alberta niezostały naruszone, a które ja zaprzysiągłem, utrzymać. Wolne urządzenia nasze mają nieprzyjaciół więcéj niż jednego rodzaju, i w rozmaity sposób upaść by mogły. Lecz znajdą one obronę przeciw największym niebezpieczeństwom w woli i zdrowym rozsądku ludu. — Europa jest zagrożoną w socyalnym bycie swoim i zmuszoną pomiędzy nim a wolnością wybierać. Obydwa stosunki te dałyby się pogodzić, a nawet wspierałyby się wzajemnie, gdyby ludzie słusznością i umiarkowaniem byli przejęci. — Zmuszone do wybierania pomiędzy obydwoma, rządy i ludy niewachają się bynajmniéj. Więcéj niż jeden przykład tego macie. Towarzystwo ludzkie wstrząśnione aż w podstawach swoich przez nadużycie wolności, rzuca się częstokroć w objęcia pierwszego lepszego oswobodziciela, nawet z niebezpieczeństwem utracenia dobrodziejstw prawdziwéj, umiarkowanéj wolności. Do was teraz należy, abyście unikali tych ostateczności, abyście nieprzeszkadzali zaprowadzeniu wolności i zastósowaniu konstytucyi. — Proklamacyą tę kontrasygnował minister d'Azeglio.

Austrya.

Wiedeń, 9. Lipca. — U nas trzy rodzaje są wiadomości, nadchodzących z teatru wojny, jedne, które zawierają buletyny od armii, są pełne kłamstw, drugie, tak zwane pewne wiadomości, zamieszczane po dziennikach, tyle już przecie zawierają fałszu, że już rząd ich na swój karb brać niechce, a trzecie, są to wieści, nadchodzące z pola bitw, którym w Wiedniu nawet dzieci niewierzą. Pomiędzy wieści więc najświeższe policzają w téj chwili dzienniki wiedeńskie, iż Rossyanie podstąpili pod Waitzen, pod Peszt, pod Budzyń, że w Peszcie kontr-rewolucia, same pomyślne wiadomości dla Austryaków, z których nikt się nie cieszy w Wiedniu, bo nikt im nie wierzy. Daléj te same dzienniki twierdzą, że naczelny wódz Austryacki Hajnau dla tego chciał złożyć dowództwo nad wojskiem, iż młody cesarz niczém nieustraszony biegł w ogień nieprzyjacielski i niedał się nakłonić do oddalenia się z linii bojowéj. Tymczasem nikt go na niéj niewidział, lubo przyznają, że mógł cesarz słyszeć daleki huk armat, który jednak ani komarowi niezaszkodzi. Faktem niezaprzeczonym jest, powrót cesarza do Wiednia i zatrzymanie się armii austryacko-rossyjskiéj pod Acz, odkąd nie tak prędko się ruszy.

Pismo nadeszłe z Wenecyi skreśla stan rzeczy w tém mieście. Wszystko tam tchnie wojną. Na wszystkich drzwiach znajdują się wypisane liczby rozkwaterowanych ochotników, oficerów i żołnierzy. Wszędzie stoją czaty porozstawiane. Wszystkie kawiarnie, restauracye zalane są wojskowymi różnych stopni i różnych barw. Po kanałach uwijają się gondole patrolujące, wszędzie odzywają się bębny i trąby. Port przedstawia zachwycający widok. Straże wszędzie z najeżonemi bagnetami, armaty wycelowane na wszystkie strony. Niepoliczone statki stoją na przystani. Żywności podostatkiem, mniéj pieniędzy. Policya jest tu nadzwyczaj czujna na śpiegów i austryackich agentów. Wierzą tu powszechnie, że Madziarowie wkrótce zwyciężą, nawet tacy, co posiadają renty, udają, że wierzą w sprawę węgierską. Najzabawniéj patrzeć na jakiego reakcyonistę zakapturzonego, posiadającego ukryte renty, jak sili się dowodzić, że Węgrzy wygrają, a przytém wylicza siły rossyjskie, niby na podnoszenie świetności tém większéj zwycięztw węgierskich, a właściwie na rzucanie postrachu. Niechno atoli pośliznie się ludowi weneckiemu noga, a nasz entuzyasta rentier, pocznie kląć się na wszystko, że Węgrzy przegrają, że i Wenecyi nie lepiéj będzie, że trzeba się poddać. Biada wtedy rentierowi, bo go powieszą, taki jest zapał ludu weneckiego do swéj i węgierskiéj sprawy.

My Franciszek Józef I., z Bożéj łaski cesarz Austryi itd. Gwałtowne wstrząśnienia, na jakie gmach państwa dłużéj niż od roku jest narażony, i konieczność postarania się przy osłabionych zasiłkach publicznego skarbu o ogromny wydatek na pokonanie wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyjaciół, wywołały nieodzowne, nadzwyczajne środki, które śród zaszłych bardzo krytycznych okoliczności tylko korzystaniem z kredytu można było przyprowadzić do skutku. Austryacki bank narodowy wyświadczył państwu w stosunkach, w których każda inna pomoc byłaby bezskuteczna, bardzo ważną przysługę, którą z łaską uznajemy. Aczkolwiek zupełnie zabezpieczone jest ściśle wypełnienie wszelkich przez narodowy bank przyjętych zobowiązań, i mocne ugruntowanie tego instytutu nastręcza nadal wszelką gwarancyę, wszelako nieprzyjaciele państwa i porządku użyli wojennych wypadków w ostatnich miesiącach, w połączeniu z chęcią zysku i łatwowiernością na obudzenie obawy względem przyszłości banku, popędzenie kursów wexlowych do nienaturalnéj wysokości, a przeto na zniszczenie handlu i przysporzenie państwu kłopotów. Podczas gdyśmy najsilniejszych użyli środków, by srożącéj się w jednéj części naszego państwa domowéj wojnie spieszny położyć koniec, a waleczne Nasze wojska z najpomyślniejszym skutkiem pokonały zewnętrznych nieprzyjaciół Austryi, szczególniejszą zwracaliśmy uwagę na to, by w pieniądzach trwały i bezpieczny zaprowadzić porządek, i sprężysto zapobiedz tym zabiegom, które dla swych obrotów obrały sobie targowicę pieniężną. W tym zamiarze po ścisłem rozważeniu przedmiotu i na propozycyę naszéj rady ministeryalnéj postanowiliśmy rozkazać i ogłosić co następuje:

1) Stanowczą wolą naszą jest, aby się od austryackiego narodowego banku niedomagano dalszego pomnażania będących w obiegu jego banknotów na pokrycie potrzeb państwa.

2) W tym zamiarze rozkazujemy, aby przy spodziewanéj teraz pomyślnéj zmianie stosunków, niezwłocznie przystąpiono do zaciągnięcia dobrowolnéj pożyczki pod najkorzystniejszemi warunkami dla państwa i dla osób opłacających podatki. Chcemy, aby namienioną pożyczkę w taki sposób otworzono, przez któryby wszyscy dobrze myślący mogli na obszerną stopę brać w niéj udział, i przyczyniać się do zagojenia ran, które wypadki ogółowi zadały. Unikając dotychczas, pomimo wielkich potrzeb państwa, obciążać mieszkańców kraju nowemi i podwyższonemi podatkami, liczymy z tém większą pewnością na to, że ci, którzy posiadają do tego środki, nie zaniedbają przy téj sposobności wspierać nas w naszém usiłowaniu utrwalenia porządku w kraju i wzmocnienia kredytu państwa.

3) Na pokrycie potrzeb państwa tymczasem należy się postarać stósownie do sakcyonowanéj przez nas dnia 8. Stycznia b. r. sejmowéj uchwały z 3. Stycznia b. r. o dalszą emisyę trzech procentowych asygnatów kasowych, które mogą być użyte nie tylko we wszystkich opłatach do publicznych kas zamiast gotówki, lecz także na mocy namienionéj ustawy ma je przyjmować każdy przy opłatach w kwocie imiennéj wartości i z przypadającemi do dnia wypłaty na wywrotnéj stronie asygnatu, wyrażonemi procentami. Ogółowa summa tych asygnatów kasowych nie ma przewyższać większéj jak 25 milionów kwoty, która do wymiany wydanych w moc okólnika z dnia 10. Lutego 1849. asygnatów kasowych jest potrzebna.

4) Rozkazujemy następnie, aby nietylko kwoty, które przez te środki wpływać będą, o ile dla bieżących wydatków nie są potrzebne, przesyłano do narodowego banku dla zmniejszenia zaliczonych przezeń forszusów państwu, lecz żeby także na to obrócono i te pieniądze, które skarb publiczny przez świetne zwycięstwa naszych wojsk we Włoszech uzyska.

5) Względem prędkiego uchylenia zakazu wywożenia austryackiéj monety za granicę daliśmy naszemu ministeryum potrzebne polecenia.

Dano w naszem stołecznem i rezydencyjnem mieście Wiedniu 28. Czerwca w roku tysiąc ośmset czterdziestego dziewiątego, naszego panowania pierwszym. Franciszek Józef, m. p.

Schwarzenberg. Krauss. Bach. Gyulai. Thienfeld. Kulmer.

Węgry.

Z Warszawy przybył do Pesztu siostrzeniec Bema, niewypowiedziane przebywszy trudności i niebezpieczeństwa. Przez długi czas tułał się po lasach i tylko nocną porą przebierał się ku granicy węgierskiéj, a kiedy ją nareszcie osięgnął, o mało przez patryotycznych chłopów madziarskich nie został powieszony jako szpieg. Z nim razem przybyło do Pesztu 3 oficerów polskich.

Galicya.

Kraków, 8. Lipca. — Wspomniałem w poprzedzającéj korespondencyi o zamianowaniu u nas starostwa grodzkiego w miejsce byłéj komissyi bezpieczeństwa przez komendę wojskową austryacką, bo tak przynajmniéj obwieszczenie nam się wyraziło. Dziś donoszę więcéj nieco szczegółów o téj nowéj władzy, przez którą rząd austryacki zastępuje powoli, zwykłym chytrym sobie sposobem, władzę rady miejskiéj, a nawet ścieśnia atrybucye rady administracyjnéj. Wedle reskryptu nie już komendy wojskowéj, ale komissarza gubernialnego Etmajera do rady miejskiéj wystósowanego, starostwu grodzkiemu przewodniczyć ma Kröbel, były sekretarz jeneralny

rady miejskiéj, obecnie zanominowany na sekretarza gubernialnego, a dziś wedle pana Etmajera tylko tymczasowie ma sprawować urząd starosty. Inni zaufani urzędnicy są przeznaczeni także do starostwa, jako Strzelecki, Halastra itd. Wedle instrukcyi, przesłanéj radzie miejskiéj z powyższym reskryptem, pan Etmajer stanowi władzę za pośrednictwem ministra praw wewnętrznych, nie konstytucyjną, ale czysto obsolutną. Znajdujemy w instrukcyi następne paragrafy, których pominąć nie mogę, abym dał wierny obraz zawiązanéj władzy starostwa. I tak: §. 6. Aż do urządzenia politycznych dystryktowych urzędów komissarze dystryktowi tymczasowo winni wykonywać rozkazy starosty. §. 7. Policya i żandarmerya całego miasta i okręgu ulegają starostwu. §. 8. Ministeryum mianuje starostę i adjunktów, gubernator resztę urzędników. §. 11. Starostwo mieć winno ścisłą wiadomość o krakowskich mieszkańcach, ich podróżach i paszportach. §. 16. Utrzymywanie publicznego bezpieczeństwa, mianowicie co do druku i towarzystw. §. 17. Śledzić towarzystwa tajne jest obowiązkiem starostwa krakowskiego. §. 19. Starostwo czuwa nad sposobem myślenia wszystkich klas mieszkańców — wpływa na opinie — stara się o usunięcie fałszywych wyobrażeń, etc. §. 23. Utrzymywanie bezpieczeństwa prywatnego mianowicie. Starostwo czuwa nad tém, ażeby wszelkie podejrzane osoby były pod bacznem okiem. §. 26. Starostwo winno o to się starać, ażeby w stosunkach familijnych i z czeladzią domową spory były pogodzone (?) i t. p.

Z tych artykułów instrukcyi, (które wątpię, aby miastu były ogłoszone), łatwo każdy pojmuje, czém jest starostwo krakowskie! Madurowicz, radzca gubernialny, i Kroebel z jakimś trzecim biórokratą austryackim mają czynić rozdział czynności rady miejskiéj i starostwa, wedle reskryptu komisarza gubernialnego, to jest mają przygotować plan zręcznego i zupełnego zniesienia rady miejskiéj, powstałéj z wolnego obioru obywateli pod gubernatorem Zalewskim. Dziś bowiem czasy są inne! — dziś wojna na śmierć przeciw wolności, przeciw wszelkiéj konstytucyi. Widzim to dobrze w Niemczech: absolutyzm zakłada już swe fundamenta zawczasu, pewny swéj wygranéj — obaczym!

Wyższa biórokracya austryacka kazała sobie przedstawić także listę wszystkich urzędników administracyjnych z najobszerniejszemi uwagami o każdym. Ma czynić przegląd; każdy co sympatyzował z ruchami 1846. i 1848., co okazał swe przywiązanie do sprawy narodowéj ojczystéj, będzie usunięty. Austrya nie rozumie, co jest ojczyzna, co jest wolność; będziem więc mieli nowe ofiary zaślepionéj zemsty austryackiéj!... Lecz da Bóg, że nie na długo, bo przyjdzie czas, że gubernie i starostwa znikną z ziemi naszéj, a to z ich wszystkimi naczelnikami i służalcami, a lud uciemiężony odzyska swe prawa. Taka tutaj jest wiara powszechna; bo jak nie mieć wiary patrząc na ciągłe zwycięztwa Węgrów? na skutki z tych zwycięztw?! —

Okólnik c. k. krajowego gubernium galicyjskiego, względem emisyi monety papierowéj na 6 i 10 krajcarów m. k.

Administracya publicznego skarbu użyła wszelkich sił, by nieprzerwanem biciem śrebrnéj i miedzianéj monety zdawkowéj potrzebom drobiazgowego handlu dogodzić.

Lecz dotychczasowe doświadczenie okazało, że pomimo to, brak monety zdawkowéj bywa wywołany po większéj części rozszerzaniem w złośliwym zamiarze niedowierzaniem, i wyzyskiwany w karygodny sposób nietylko przez chciwość korzyści, lecz także przez niespracowaną partyę rewolucyjną, i właśnie dla tego znika masa zdawkowéj monety w téj chwili, w któréj ją w handel puszczają.

Dla zapobieżenia wynikającym ztąd dla drobiazgowego handlu niedogodnościom, raczył Jego ces. Mość najwyższem postanowieniem z 20. Czerwca b. r. zezwolić na emisyę papierowéj monety pod następującemi warunkami:

Popierwsze. Papierowa moneta będzie brzmiała na kwotę sześciu i dziesięciu krajcarów w monecie konwencyjnéj, i będzie przyjmowana w pełnéj imiennéj kwocie we wszystkich opłatach niżéj reńskiego przez publiczne kasy jako konwencyjna moneta zdawkowa.

Powtóre. Ogólowa suma téj papierowéj monety nie ma przechodzić pięciu milionów reńskich.

Potrzecie. Namieniona moneta wydawana będzie w seryach, z których każda literą jest oznaczona. Po upływie trzech miesięcy, to jest po upływie miesiąca Września 1849., zacznie się wymiana monety papierowéj na monetę zdawkową. Publiczne losowanie oznaczy, w jakim porządku i w jakich terminach mają dojść pojedyncze serye do wymiany.

Poczwarte. Papierową monetę będą wydawały monarchiczne kasy za przysłaniem odpowiedniéj kwoty w banknotach, nie osobom prywatnym wprost, lecz tylko miejscowym władzom stołecznego i rezydencyjnego miasta, stołecznych miast prowincyalnych, i w ogóle tych większych miejsc, gdzie się okaże potrzeba takowéj monety papierowéj.

Czas, od którego takową papierową monetę w pojedyńczych miejscach otrzymać można, należy tam osobno ogłosić.

Popiąte. Fałszowanie lub naśladowanie papierowéj monety ulega takiéj saméj karze, jaka na fałszowanie i naśladowanie publicznych, mających wartość monety papierów kredytowych jest wyznaczona.

Poszóste. Wydawanie monety papierowéj należy natychmiast zastanowić, skoro potrzeba takowego załatwiającego środka ustanie.

To podaje się w skutek wysokiego ministeryalnego dekretu z dnia 24. Czerwca r. b. l. 7111 — F. M., do wiadomości publicznéj.

Lwów, dnia 4. Lipca 1849.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 10. Lipca. — Gazety warszawskie przestały umieszczać buletyny o posunięciu się armii Paszkiewicza, a donoszą, że car się modli i wciąż ogląda armaty.

W czasie pobytu swego w Krakowie, w końcu m. z., cesarz odbył przegląd straży honorowéj 3go pułku Simbirskiego strzelców, oraz żołnierzy nieograniczenie urlopowanych z korpusu gwardyi i grenadyerów, rodem z Królestwa Polskiego, których doskonała postawa i wzorowe prowadzenie się zjednały szczególne zadowolenie cara.

Jenerał-lejtnant Murawiew przybył z Wilna do Warszawy.

Radca stanu Lütke, Gubernator cywilny gubernii płockiéj, wyjechał do Austryi.

T u r c y a.

Konstantynopol, 21. Czerwca. — Zeszłego czwartku Kialil-Bey i Nureddin-Effendi, dwaj komissarze wysokiéj porty, udali się do księstw naddunajskich, by towarzyszyć nowym hospodarom Mołdawii i Wołoszczyzny, książętom Ghika i Stir-Bey.

Powołano pod sztandary ostatnią klasę obowiązanych do służby wojskowéj. W arsenale tutejszym pracują ciągle; spuszczono dopiero z warsztatów okręt liniowy, fregatę i korwetę, liczące razem 160 dział, te okręty natychmiast uzbrojono i odesłano do floty wielkiéj.

W dniu 14. b. m. w laboratorium fabryki prochu Azaldi powstał pożar. W fabryce znajdowało się 15,000 ok prochu, wszystko wyleciało w powietrze, wybuch był tak silnym, że belki rzuciło o milę blisko; cały zakład zamienionym został w kupę gruzów, 16 ludzi utraciło życie; szkody wynoszą 14 milionów piastrów.

C h i n y.

Londyn, 23. Czerwca. — Wspomniono już że cesarz Chin, według najnowszych doniesień z Hongkong z 21. Kwietnia, wzbronił Anglikom wstępu do Canton, który im był zastrzeżony traktatem z roku 1847. począwszy od 6. Kwietnia r. b. Słychać, iż instrukcye lorda Palmerston dotychczas wstrzymują angielskiego komissarza od przedsiębrania kroków przeciw temu złamaniu traktatu. Ma tylko o tém zdać sprawę do Anglii. Obawa wzniecona z początku z powodu wzbraniania Chińczyków zdaje się być usuniętą, a interesa szły zwykłym trybem. Dr. Bowring objął już swoje urzędowanie jako konsul angielski w Canton. Cesarski komisarz Sen, którego prosił o solenną audencyę na wstępie do urzędu odmówił temu żądaniu, ażeby tém nie upoważnić uroszczenia angielskie na przyszłość wypaść mogące.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że na dniu 15. Czerwca umarł prezydent Polk w Naschville w prowincyi Tennessee. Wiadomość przesłana ta telegrafem do Wassingtonu i do Nowego Yorku wielkie zrobiła wrażenie. Sądy i trybunały zawiesiły posiedzenie swoje, pozamykano teatra, gazety wyszły z czarnemi obwódkami, cała unia przybrała wyraz żałoby. Był to rzadki i znamienity człowiek, z chłopca siodlarskiego wyniósł się na najwyższą godność kraju i dowiódł tém samém znamienitości republikańskich jego instytucyi, które podnoszą talent i zasługę każdego człowieka. Zawstydził postępowaniem swojém najzawołańszych polityków europejskich. W cztery lata, przyłączył Texas, rozwiązał kwestyą Oregonu, i uwieńczył najkorzystniejszym traktatem wojnę mexykańską. Nieugięty zwolennik systemu nieinterwencyi, otwierał tam odbyt dla wyrobów amerykańskich, gdzie inne mocarstwa otwierały tylko wojnę. W czasie prezydentury swojéj zawarł siedm traktatów handlowych z Europą a ośm z Ameryką. Zwiększył zjednoczone Stany o kraj tak wielki, jak cała Europa i Missisipi będąca dawniéj rzeką graniczną, jest dziś środkową arteryą rozległego państwa.

Kiedy 3. Marca r. b. opuszczał naczelnictwo, wszystkich oczy zwrócone były na Kalifornią, nietylko dla min bogatych, które tam odkryto, ale więcéj jeszcze na stanowiska, jakie ztamtąd zająć można kuześrodkowaniu całego handlu z Azyi, Chin i Ameryki. Polk podjął się kierować tą sprawą na rzecz Stanów Zjednoczonych. Atoli prace i wysilenia czteroletniéj prezydentury, wyczerpały jego siły, wycieńczyły zdrowie. Rześki i jędrny objął naczelnictwo, złożył je schorzały starzec, acz dopiero 54 lat liczył.

Administracya Polka uważaną będzie na równi z zasługami Washingtona i Jacksona. Podniosła się pod nim niesłychanie potęga i sława oraz dobre mienie Stanów Zjednoczonych.

Kronika osobista.

Według obwieszczenia Król. Pruskiego Prezydyum Regencyi z dnia 3. Lipca (Gaz. urzęd. Nr. 28.) został Pan Müller, dotychczas główny nadleśniczy w Poznaniu, mianowany inspektorem leśnym w Górzewie (Landsbergu n. W.)